

Śląska kopalnia pamiątek

Trudno dokładnie policzyć, ile artefaktów poświęconych miastu Bojanowo zebrał do tej pory. Do Rawicza, gdzie w Muzeum Ziemi Rawickiej prezentowana była jego wystawa, przywiózł ich niewielką część. Mowa o Witoldzie Mikołajczyku, który - chociaż od lat mieszka w Katowicach - sercem wciąż jest w małym wielkopolskim miasteczku.

Witold Mikołajczyk nie rozdrabnia się, lecz w swoich poszukiwaniach artefaktów związanych z Bojanowem idzie bardzo szeroko. Zaczął jakieś 20 lat temu, a to wszystko przez historyczną pasję, która tkwiła w nim od zawsze.

- Nie ukrywam, że odkąd nie pracuję na uczelni, zbieranie wszelkich przedmiotów związanych z Bojanowem stało się dla mnie w pewnym sensie substytutem pracy naukowej - przyznaje. - I chociaż od 1973 roku mieszkam w Katowicach, tak naprawdę sercem jestem w Bojanowie.

Liczba zgromadzonych przedmiotów i zakres tematyczny zbiorów Mikołajczyka są olbrzymie. Wystarczy przyrzeć się chociażby pocztówkom, które pokazują miasto w różnych okresach rozwoju, zarówno pod panowaniem pruskim,

Leszyna 2018 w 5 s. 44-45 (2-05)



Etykiety piwa z Bojanowa.

provincji wrocławskiej i jeden z wydawców wypuścił kartę tak właśnie lokalizującą Bojanowo.

Pozostając w klimatach pocztowych, w zbiorach Witolda Mikołajczyka znalazła się także korespondencja wysyłana z miasteczka w różne miejscowości na świecie.

- Najstarsza z przesylek w mojej kolekcji pochodzi z 1797 roku i została napisana w Dzieżynie. Mam też list polecony wychodzący z Bojanowa, a nadany do Kopenhagi, z wszystkimi naklejkami i rekwizytami pocztowymi - wyjaśnia.

Najstarszy artefakt w zbiorach pocho-

Witold Mikołajczyk mieszka w Katowicach, ale sercem obecny jest w Bojanowie.

cjonowania w granicach Polski. Są takie zbiory, w których mowa jest o Bojanowie, ale pojawiają się też wido-kówki, które zostały wydane, gdy miasto nosiło nazwę Schmückert.

- *To niebywałe, że w takim mieście pojawiło się około 250 wido-kówek, wypuszczonych na rynek przez 55 nakładców. Jak na wielkość Bojanowa, to wynik nieprawdopodobny* - opowiada W. Mikołajczyk. - *Na szczególną uwagę zasługuje pewna wido-kówka, która ukazała się w okresie powstania wielkopolskiego. Wówczas Landrat Rawicki wydał uchwałę w sprawie przystąpienia do*



i jest to dokument dotyczący przystąpienia jednego z mieszkańców Heidelbergu do cechu powroźników. Pamiątka odnaleziona najdalej to korespondencja żołnierza armii pruskiej z okresu I wojny światowej, wysłana pocztą woj-skową z lazaretu w Bojanowie. Odnalazła się w Nowej Zelandii.

Z bardziej współczesnych eksponatów pocztowych można wymienić tablicę informacyjną z budynku bojanowskiej poczty. Chociaż instytucja w miasteczku wciąż funkcjonuje, to nie jest już osobnym urzędem, lecz filią poczty rawickiej. Dla wielu

związanych z Bojanowem

POCZTA POLSKA



**Urząd Pocztowy
Bojanowo**

**od pn. do pt.:
8.00-16.00
w soboty:**

URZĄD POCZTOWY RAWICZ 1
UL. PIŁSUDSKIEGO 9

CZYNNY:
od pn. do pt.: 8.00 - 19.30
w soboty: 9.00 - 13.00

osób taki przedmiot pewnie nie przedstawiałaby znaczącej wartości, ale to ona właśnie stworzy historię - za kilkanaście, kilkadziesiąt, a może kilkaset lat będzie łakomym kąskiem dla kolekcjonerów. A dziś? Dziś szkoda, aby trafiła na śmietnik.

Nie sposób oderwać Bojanowa od browaru, który na trwałe wpisał się w krajobraz miasteczka. Witold Mikołajczyk w swej fascynacji miastem zahacza również o birofilia, czyli wszelkie przedmioty poświę-

liczne etykiety z różnych okresów. Niektóre z nich to prawdziwe perełki - podkreśla W. Mikołajczyk.

Na wystawę w Rawiczu przyjechał także Antoni Edmund Bojanowski, w prostej linii potomek Stefana Bojanowskiego, założyciela miasta.

- *Nasza rodzina była bardzo rozgąszczona* - przyznaje potomek znanego rodu.

Widzom zaprezentował drzewo genealogiczne opracowane przez profesora Włodzimierza Dworzaczka, specjalistę z dziedziny genealogii. Stworzone zostało w latach trzydziestych minionego wieku na zlecenie pradziadka i dziadka Antoniego Edmunda. Drzewo zostało ręcznie namalowane, ale - niestety - nie wiadomo, kto je fizycznie

wykonał. Ostatnią rodową siedzibą Bojanowskich był Niechłód.

Witold Mikołajczyk przyznaje, że wciąż poszukuje pamiątek związanych z Bojanowem i jest wiele rzeczy, których jeszcze nie ma, a które się zachowały.

- *Zawsze stawiam na oryginały. W przypadku dokumentów nie lubię rzeczy skanowanych* - kończy.

Miłośnik Bojanowa jest również autorem kilku książek o mieście. Wydał album z pocztówkami, publikacje o bojanow-



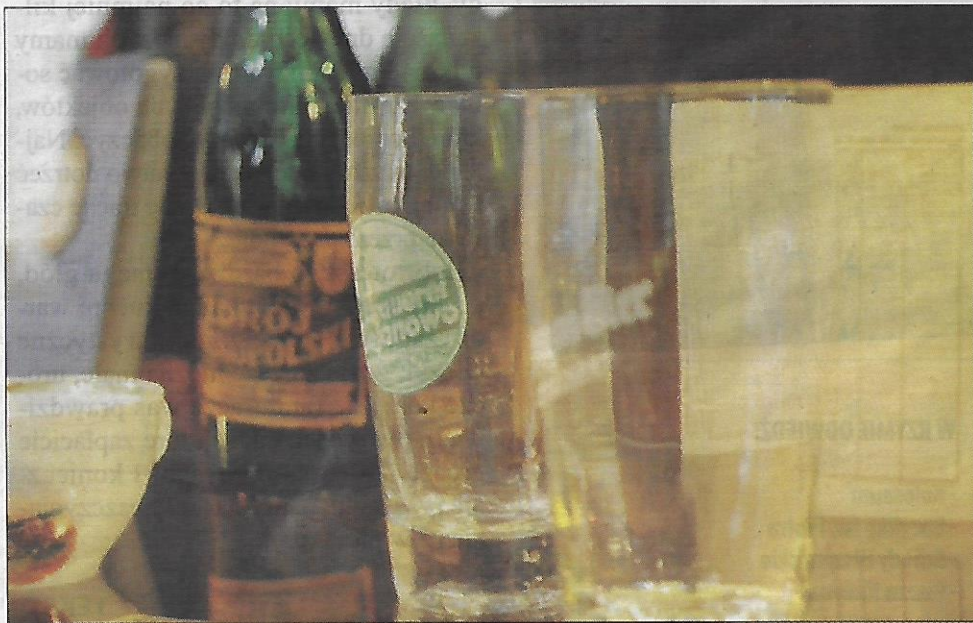
Antoni Edmund Bojanowski przy drzewie genealogicznym rodziny.



- W kolekcji znalazły się szkła z Browaru Bojanowo, niektóre unikalne, skrzynie do przewożenia piwa z okresu przedwojennego oraz z czasów okupacji, gdy Bojanowo nazywało się Schmückert. Są również

książka jego autorstwa poświęcona bojanowskiej poczie.

**TEKST I ZDJĘCIA:
ŁUKASZ DOMAGAŁA**



Szkło, w którym piło się bojanowskie piwo.



Majątek Bojanowskich w Niechłodzie.



Fragment rynku z widokiem na kościół. Kartka z 1963 roku - nakład 1000 sztuk.